

**Mirosława CZERNY**  
Uniwersytet Warszawski  
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych  
e-mail: mczerny@uw.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-8216-9912

## **KU CORAZ WIĘKSZEJ FRAGMENTACJI I SEGREGACJI PRZESTRZENI MIAST LATYNOAMERYKAŃSKICH**

### **Towards increasing fragmentation and segregation of urban space in Latin American cities**

**Zarys treści:** Miasta XXI wieku charakteryzują daleko posunięte podziały funkcjonalno-przestrzenne i społeczne. Złożone z fragmentów o różnej fizjonomii, funkcjach, strukturze społecznej coraz większe miasta nie stanowią już zintegrowanej, silnie powiązanej tkanki, lecz skupisko „wysp” w przestrzeni zurbanizowanej. Procesy urbanizacji i metropolizacji (w przypadku miast dużych), których wpływ w największym stopniu prowadzi do zróżnicowania struktury przestrzennej miasta, to przede wszystkim: eksplozja, separacja, secesja – wynikające z pogłębiania się nierówności społecznych, wzrostu ubóstwa i gwałtownej pauperyzacji klas średnich. Miasta latynoamerykańskie bez wątpienia podlegają procesom gwałtownych przeobrażeń i modernizacji. Ich obraz to *patchwork* lub mozaika artefaktów. Celem artykułu jest włączenie się do dyskusji na temat procesów fragmentacji oraz sformułowanie hipotez dotyczących głównych przyczyn dynamizujących te procesy.

**Abstract:** Cities of the 21<sup>st</sup> century are characterized by far-reaching socio-functional divisions. Composed of fragments of different physiognomy, functions, social structure, ever larger cities does not constitute an integrated, strongly interconnected tissue, but a cluster of “islands” in urbanized space. Urbanisation and metropolitisation processes (in the case of large cities), which have greatest impact on the diversification of the urban space, include primarily: explosion, separation, secession – resulting from the deepening of social inequalities, increased poverty and rapid pauperization of the middle class. Latin American cities are undoubtedly undergoing processes of rapid transformation and modernization. Their picture is a patchwork or a mosaic of artifacts. The aim of the article is to join the discussion on the subject of fragmentation processes and the formulation of hypotheses on the main causes of these dynamics processes.

**Słowa kluczowe:** fragmentacja miejska, struktura funkcjonalno-przestrzenna miasta, segregacja społeczno-przestrzenna, Ameryka Łacińska

**Key words:** urban fragmentation, socio-functional structure of the city, pattern of social segregation, Latin America

### **WSTĘP**

Jest wiele przyczyn, dla których coraz więcej osób decyduje się na mieszkanie w mieście. W dawnych wiekach niewątpliwie najważniejszym powodem koncentrowania się mieszkańców w jednym miejscu były kwestie bezpieczeństwa. Z biegiem czasu gama czynników sprawiających, że skupia-

---

**Wpłynęło:** 16.09.2019

**Zaakceptowano:** 08.04.2020

**Zalecany sposób cytowania / Cite as:** Czerny M., 2020, Ku coraz większej fragmentacji i segregacji przestrzeni miast latynoamerykańskich, *Prace i Studia Geograficzne*, 65.3, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 29-37.

nie się w ośrodku miejskim stało się korzystne, poszerzała się. Wśród najważniejszych przyczyn znalazł się wzrost popytu na pracę, którą miasto oferowało. W miastach zacieśniały się więzi społeczne, stanowiące pierwszy krok na drodze do kształtowania się tożsamości lokalnej (w dzielnicach, osiedlach itp.). Szeroka gama działalności gospodarczej oraz koncentracja przemysłu i usług w mieście generują korzyści ekonomiczne, także dzięki zwiększonej wymianie towarów i usług. Istotnym elementem stało się też korzystanie z usług i udogodnień przeznaczonych dla wszystkich lub większości mieszkańców (np. edukacji, opieki zdrowotnej *etc.*) (Bazant 2011). Struktura funkcjonalno-przestrzenna nie była początkowo mocno zróżnicowana. Z biegiem lat liczba funkcji miejskich rosła, a ich lokalizacja w przestrzeni miejskiej ulegała dywersyfikacji.

Miasta XXI wieku charakteryzują daleko posunięte podziały funkcjonalno-przestrzenne i społeczne. Złożone z fragmentów o różnej fizjonomii, funkcjach, strukturze społecznej coraz większe miasta nie stanowią już zintegrowanej, silnie powiązanej tkanki, lecz skupisko „wysp” w przestrzeni zurbanizowanej (Czerny 2014). Klasyczne koncepcje i modele struktury funkcjonalno-przestrzennej miast XX wieku, szczególnie miast latynoamerykańskich, które tworzone w latach 70. i 80., przestały być aktualne (Czerny 2014). Uporządkowane i logiczne podziały przestrzenne w nich przedstawiane nie pasują do dzisiejszych czasów. Rozrost przestrzenny miasta sprawił, że przestrzeń zurbanizowana zaczęła dzielić się na kolejne fragmenty niezwiązane z wcześniejszymi funkcjami dzielnic i osiedli (Czerny 2014).

Dyskusja w geografii miast o fragmentacji funkcjonalno- i społeczno-przestrzennej skupia się nie tylko na rozpoznaniu i opisaniu problemu, ale również na analizie czynników hamujących te procesy „rozpadu”. W przypadku analiz dotyczących zmian przestrzennych miast latynoamerykańskich najczęściej prac dotyczy fragmentacji. A. Borsdorf – geograf niemiecki, jeden z autorów modeli przestrzennej struktury miast latynoamerykańskich w latach 70. XX wieku – pierwszy poruszył problem nieadekwatności modeli latynoamerykańskich do form rozwoju i dynamiki wzrostu miast w XXI wieku i zainicjował dyskusję o przestrzennej fragmentacji miast tego regionu (zob. Borsdorf, Bender 2010).

## FRAGMENTACJA

Wychodząc z założenia, że miasto jest złożonym organizmem społecznym zróżnicowanym pod względem morfologii i fizjonomii o wyraźnie zaznaczonych odrębnych strefach przestrzennych, przyjmuje się, że fragmentacja (podział miasta na fragmenty odmienne pod względem urbanistycznym, wynikającym z zajmowania ich przez warstwy społeczne o różnym poziomie dochodów) jest obrazem i wynikiem jednocześnie zachodzących skomplikowanych, dynamicznych procesów społeczno-przestrzennych i funkcjonalnych. Procesy urbanizacji i metropolizacji (w przypadku miast dużych), których wpływ w największym stopniu prowadzi do zróżnicowania struktury przestrzennej miasta, to przede wszystkim: eksplozja, separacja, secesja – wynikające z pogłębiania się nierówności społecznych, wzrostu ubóstwa i gwałtownej pauperyzacji klas średnich (Prévôt Schapira 2001). *Eksplzja* rozumiana jest w tym kontekście jako gwałtowny wzrost liczby ludności miejskiej, konsekwencja natężonych migracji ze wsi. *Separaacja* to odgradzanie się od sąsiadów, tworzenie własnych przestrzeni *quasi*-prywatnych, w których mieszkańcy o odmiennym statusie społecznym nie są mile widziani. *Secesja* to w przypadku miasta oddzielenie, odłączenie się pewnej części (osiedla) od homogenicznej tkanki miejskiej. Z reguły tworzy się nowa jednostka administracyjna, ale też może oznaczać ustanowienie sztucznych barier utrudniających przepływy między poszczególnymi częściami.

Działania aktorów, którzy oddziałują na przestrzeń miejską i ją kształtują, są ze sobą ściśle powiązane. Sprawcy zmian działają na różnych poziomach – ogólnomiejskim, dzielnicowym, osiedlowym czy wręcz na pojedynczej ulicy lub placu. Dynamika działań i przemian w tkance miejskiej sprawia, że poszczególne lokalizacje mają różny walor (są lepsze i gorsze). Dla analizy przestrzeni miejskiej ważne są implikacje wynikające z procesów społeczno-przestrzennych i wpływają na obraz tejże przestrzeni (Prévôt Schapira 2001).

Hierarchię jednostek przestrzennych i ich wartość ustalają relacje pomiędzy aktorami działającymi w danym mieście. Są to inwestorzy, deweloperzy, właściciele gruntów, państwo, władze miejskie, różne grupy społeczne, które realizują działania wpływające na ekspansję miasta, przekształcanie tkanki miejskiej i kształtowanie jej struktury (Alvarado Rosas i inni 2016). Ważną rolę w tym procesie odgrywają też czynniki zewnętrzne – kapitał, moda, ruchy migracyjne, poziom PKB oraz inne. Oznacza to, że logika ekspansji kapitału materializuje się silniej w aglomeracjach miejskich, ponieważ to one dają szansę na szybką reprodukcję i przyspieszony zwrot inwestycji. Tym samym więc miasta są zmieniane pod względem formy, organizacji, funkcji i struktury przez procesy kreowane przez elastyczną koncepcję zachowań przestrzennych w duchu neoliberalnym (González 2012, s. 23).

We współczesnych miastach zarówno tendencje do integracji, jak i fragmentacji społeczno-funkcjonalno-przestrzennej kształtują strukturę społeczną. Napięcia i antagonizmy między grupami społecznymi – klasami, grupami etnicznymi czy religijnymi itp. – prowadzą do fragmentacji przestrzeni miejskiej. Zatem miasto nie może być obszarem fizjonomicznie jednorodnym, wręcz przeciwnie – cechuje je ogromna różnorodność form i konfiguracji przestrzennych między miejscami i obszarami.

Rosnącemu udziałowi ludności ubogiej w miastach globalnego Południa przeciwstawiają się niewielkie obszary zajmowane przez grupy uprzywilejowane ekonomicznie i politycznie. Rosną więc różnice w fizjonomii przestrzeni mieszkalnych i przestrzeni konsumpcji.

Jak utrzymuje F. González (2012), na zmiany formy koncentracji ludności nakłada się mozaika zróżnicowanej sieci infrastruktury i usług publicznych w mieście. Znacznie bardziej ograniczone przestrzennie są dzielnice klasy średniej i średniej wyższej, włączone w globalne procesy rozwoju (które projektują planiści i urbaniści ze świata zachodniego) i przekształcania struktury miejskiej. Obok nich rozciągają się tereny chaotycznie zabudowane, bez podstawowej infrastruktury i usług, o silnych przejawach wysokiej degradacji społecznej i gospodarczej (González 2012, s. 24).

## MIASTA LATYNOAMERYKAŃSKIE JAKO PRZYKŁAD WSPÓŁCZESNYCH PROCESÓW ROZPADU PRZESTRZENI ZURBANIZOWANEJ

Miasta latynoamerykańskie bez wątpienia podlegają procesom gwałtownych przeobrażeń i modernizacji. Ich obraz to *patchwork* lub mozaika artefaktów i urządzeń, jak to nazywają De Mattos (2004) i A. Valenzuela (2013). W przestrzeni występują bowiem sekcje, fragmenty, dominanty rozmieszczone punktowo, które nadają charakter poszczególnym częściom miasta (Valenzuela 2013). Tak jest w Meksyku, Bogocie, Limie, Buenos Aires, Panamie, Sao Paulo, Brasili i innych. Wszystkie one świadczą o modernistycznej strukturze funkcjonalnej i architekturze tych miast. Modernizm wprowadzany był do przestrzeni miast latynoamerykańskich punktowo, przeplatał się więc z domami kolonialnymi i obiektami z przełomu XIX i XX wieku. To sprawia, że postrzegamy zabudowę miejską jako nieuporządkowaną zbieraninę miniprzestrzeni i półprywatnych lub prywatnych elementów struktury przestrzennej. Są one obecne w miejscu zamieszkania, edukacji, rozrywki, rekreacji i biznesu, połączone siecią ulic i autostrad. W XXI wieku dostępu do nich często chronią drogi lub ulice z ograniczonym dostępem, zamykane bramami, szlabanami, budkami strażników itp.

Artefakty, urządzenia, gadżety, symbole i przejawy globalizacji generują fragmentację społeczno-terytorialną miasta od momentu, kiedy różne jego segmenty się oddzielają (separują od siebie) wewnątrz struktury przestrzennej miasta. Nawiązując do D. Harveya (1994), D. Judd (2003, s. 52) twierdzi, że w miastach zachodzą głębokie procesy transformacji, na które ogromny wpływ ma globalizacja stylów architektonicznych, organizacji struktury przestrzennej, rozwiązań infrastrukturalnych. Zanikają więc stopniowo odmienności między miastami (zwłaszcza dużymi) na poszczególnych kontynentach, gdzie powielane są wzorce globalne (w tym np. tworzenie osiedli zamkniętych i segregacja przestrzenno-społeczna) przeplatane tradycją i modelami lokalnymi.

Jak więc wspomniano, miasta dzielą się na fragmenty, dzielnice i osiedla, a ich mieszkańcy starają się wypracować własną tożsamość, a przynajmniej cechy przestrzenne odróżniające je od innych

części miasta. Nie zawsze jednak to się udaje: spotyka się ciągnące kilometrami monotonne rejony miasta, pozbawione cech szczególnych i własnych wyróżników. Według M. Davisa (2002) taki obraz miasta – podzielonego, zróżnicowanego, „poszatowanego” – wspiera koncepcję fragmentacji rozumianej jako zbiór struktur, w którym dominują procesy nierówności, wykluczenia społecznego, segregacji i tuguryzacji (*tugurización* – powielania w różnych miastach zabudowy ubogiej, domów wykonanych z materiałów mało trwałych), wyłaniającej się z tego, co niektórzy nazywają „ekologią strachu”: zgodnie z nią układ wewnętrzny miasta podporządkowany jest tworzeniu i utrzymywaniu odległości jednej grupy społecznej od drugiej. Globalizacja przyczynia się do zwiększenia nierówności społeczno-przestrzennych i uniemożliwia choćby częściowo harmonijny, równomierny rozwój. Ten rodzaj fragmentacji będzie więc najbardziej odpowiadał rozbiciu (rozpadowi) społecznemu, który uwidacznia się właśnie w przestrzeni.

M.-F. Prévôt Schapira (2001, s. 33) twierdzi, że w wielkich miastach Ameryki Łacińskiej (m.in. w Buenos Aires, gdzie cytowana autorka prowadziła badania) powstają formy „zaostrażającej się terytorialności”. Oznacza to wzajemne wykluczanie się z przestrzeni miejskiej osób, grup społecznych lub funkcji, co prowadzi do separacji przestrzennej, przegrupowywania funkcji i zmian w morfologii wewnątrz miasta, odrzucając dawne formy miejskie i stawiając pod znakiem zapytania ciągłość miasta (por. Madurowicz 2017).

### SEGREGACJA PRZESTRZENNO-FUNKCJONALNA MIAST LATYNOAMERYKAŃSKICH

Segregacja społeczno-przestrzenna i podziały funkcjonalne w mieście latynoamerykańskim rozpoczęły się już w czasach kolonialnych. Już wówczas wydany dla wszystkich kolonii hiszpańskich zbiór praw i norm – tzw. *Leyes de Indias* – regulował nie tylko sposób zakładania miasta, ale również jego lokalizację, kształt i strukturę przestrzenną. Owe *Prawa Indii* wprowadzały określony porządek przestrzenny w miastach, który już wtedy polegał na wyznaczaniu poszczególnym członkom społeczeństwa kolonialnego ich miejsca w przestrzeni.

Miasto latynoamerykańskie jest produktem koncepcji urbanistycznych zrealizowanych przez Hiszpanów i Portugalczyków w pierwszych dekadach kolonizacji. Lokalizacja miast hiszpańskich wynikała z celów politycznych kolonizatorów – początkowo wszystkie miasta pełniły przede wszystkim funkcje administracyjne. Ich założenia urbanistyczne oparte były na planie obozu rzymskiego. Był to plan szachownicy (Czerny, Czerny 2017; Czerny, Czerny 2018). W 1513 r. konkwistador hiszpański Pedrarias Dávila wprowadził po raz pierwszy w życie dekret królewski (*Real Cédula expedida en Valladolid*). Dokument ten w 25 punktach opisywał, w jaki sposób powinno być zakładane miasto i jakie warunki miejsce, które zostało wybrane dla jego założenia, musi spełniać. Zakładano bowiem, że pełnić ono będzie funkcję administracyjną. Między innymi więc powinno posiadać zdrowe powietrze (czyli dobre warunki klimatyczne). Zawarte w dekreście wskazówki nawiązywały do dzieła *O architekturze* rzymskiego budowniczego Witruwiusza, w dobie Odrodzenia uznawanego za autorytet w budowie miast (właśnie u Witruwiusza w księdze I jest rozdział o lokalizacji miasta, akcentujący zdrowy klimat i kierunki wiatru). Również z tego dzieła przyjęto zalecenia podziału terenu na działki budowlane (*solares*), pozostawienia wolnego placu wielkości jednego kwartału obok kościoła oraz sposób i kierunki przebiegu ulic (Czerny, Czerny 2017). W 1523 r. król hiszpański Karol I wydał instrukcję zakładania miast (początkowo dotyczącą tylko Wicekrólestwa Nowej Hiszpanii, czyli skolonizowanej wówczas Ameryki Centralnej i Karaibów, a następnie obowiązującą na całym terytorium hiszpańskim w obu Amerykach) (Solano 1996, s. 70–72). Następnie król Karol II ogłosił zbiór aktów prawnych, które regulowały wszelkie kwestie związane ze społeczeństwem, polityką i gospodarką w Nowym Świecie. Zbiór ten nosi nazwę *Prawa Indii* (*Leyes de Indias*), a księga IV (rozdziały 7 i 8) zawierała szczegółowe regulacje dotyczące miast i ich mieszkańców. Pierwsza fala zakładania miast datuje się na lata 1522–1573. Powstało wówczas około 200 ośrodków miejskich w Nowym Świecie (Sanz Camañes 2004).

Centralnym punktem miasta zakładanego przez Hiszpanów w Nowym Świecie był duży plac stanowiący jeden z kwadratów szachownicy ulic; z jego rogów wychodziło osiem głównych ulic miasta. W wypadku stolic wicekrólestw i innych ważnych ośrodków władzy świeckiej lub kościelnej plac był bardzo duży i mógł zajmować dwa lub nawet cztery kwartały, np. w Meksyku i w Limie. W *Prawach Indii* (księga V, rozdział 6) jest rozporządzenie, aby plac centralny miał kształt prostokąta, w którym stosunek długości boków powinien wynosić przynajmniej 1 : 1,5 – żeby można było na nim organizować święta i konne parady. Formę wydłużonego prostokąta ma np. plac w Cuzco (Czerny, Czerny 2017, s. 5). Rozmiar kwadratu, który tworzył szachownicę ulic, w akcie założycielskim miasta podawano zwykle w stopach. Był on uzależniony od warunków topograficznych i wynosił przykładowo: dla La Paz i Montevideo – 300 stóp, dla Buenos Aires i Arequipy – 420, dla Salty – 440, dla Mendoza – 450, dla Tucumán – 500 (Silva 1997, za: Czerny, Czerny 2017). Użytkowanie kwartałów otaczających plac było ściśle określone. Znajdowały się przy nim: katedra i pałac arcybiskupi lub główny kościół w mieście (niekiedy dwa kościoły), ratusz (*cabildo*), a w stolicach wicekrólestw (Meksyku i Limie) – pałace władców hiszpańskich, inne budynki rządowe, sąd i domy najważniejszych urzędników korony. Jeden z kwartałów przylegających do głównego placu zajmował garnizon wojskowy. Na placu odbywały się ćwiczenia wojskowe i w związku z tym większość placów nosi nazwę *Plaza de Armas* (Plac Broni) (Czerny, Czerny 2017, s. 7). Miasta zakładane w późniejszych okresach kolonii hiszpańskiej także miały formę urbanistyczną szachownicy. Układ ten powieliła się zresztą do dnia dzisiejszego. Między innymi szachownicowy układ ulic w Bogocie od centrum na północ rozciąga się na ponad 20 km i nowo utworzone ulice (prostopadle do pasma górskiego na wschodzie miasta) noszą numery zbliżające się do 300.

Segregacja społeczno-przestrzenna była już cechą charakterystyczną miast w okresie kolonialnym. Opierała się ona na rozdzieleniu przestrzeni etnicznych i prawnych w miastach. Hiszpanie mieszkali w centrum, w dużych wygodnych domach, zajmujących spore działki w kwartałach szachownicy. Indianie mieszkali na peryferiach, czasem dysponując niewielkim ogródkiem, gdzie mogli uprawiać zioła, warzywa, owoce lub hodować małe zwierzęta, a granice kwartałów nie były tak wyraźnie zaznaczone. Od XIX wieku segregacja opiera się na podziale klasowym, tak jak w klasycznym modelu G.E. Haussmanna (Prévôt Schapira 2001, s. 40). W Meksyku, na skutek znacznych migracji wewnętrznych do miasta, Kreole szukali nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną. Powstały wówczas dzielnice rezydencyjne: Roma, Condesa, Nápoles w zachodniej części miasta. W przeciwnym kierunku lokalizowały się dzielnice dla warstw niższych (*vecindades*) – w Guerrero i Tepito. Każde pokolenie mieszkańców miast latynoamerykańskich pozostawiało ślady w fizjonomii i architekturze. Chociaż tylko w kilku miastach przetrwały fragmenty sprzed hiszpańskiego układu ulic.

Przełom XIX i XX wieku przyniósł napływ milionów imigrantów z Europy, którzy stanowili nie tylko nową siłę roboczą, ale wielu z nich przybyło tutaj z kapitałem, z myślą o rozwinięciu własnych inwestycji. Imigranci z Europy osiedlali się głównie w miastach. W konsekwencji tych procesów miasta hiszpańskie i portugalskie w Ameryce Łacińskiej zaczęły się zmieniać. Wprawdzie budowle architektury barokowej (klasztory, kościoły i budynki użyteczności publicznej) dalej dominowały w krajobrazie miejskim, jednak przybywało wieżowców (w dużych miastach), innych nowoczesnych budowli i parków. Ważną rolę w kształtowaniu nowego krajobrazu miasta odegrali wówczas architekci francuscy. W kilku krajach Ameryki Łacińskiej znajdują się budowle zaprojektowane przez G. Eiffla, m.in. fontanny i inne konstrukcje stalowe. Zakładano szerokie bulwary, przeprowadzano modernizację ulic oraz wprowadzano pewne zmiany w ich układzie, np. wytyczając *diagonales* – szerokie aleje przecinające szachownicowy układ ulic, np. w Buenos Aires i w Bogocie.

Wraz z przybyciem z krajów europejskich rzesz nowych mieszkańców miast – rzemieślników, kupców i robotników, drobnych przedsiębiorców itd. – dawna kolonialna tkanka miejska zaczęła się rozpadać. Ta diagnoza odnosi się nie tyle do układu ulic, ile do zabudowy miejskiej. Wygodne, przysadziste, najczęściej parterowe domy kolonialne zaczęto dzielić i przebudowywać, aby przeznaczyć je na mieszkania dla nowych mieszkańców. W rezultacie więc zapoczątkowane zostały jednocześnie dwa procesy przestrzenne, które na trwałe wyznaczyły tendencje rozwoju miast latynoamerykańskich i stanowiły pierwszy krok do podziałów wewnętrznych i fragmentacji miasta. Były to:

(1) opuszczanie centrów miast przez dawne elity kreolskie i pojawienie się w ich miejsce warstw średnich niższych, a w połowie XX wieku także niższych; (2) gwałtowny rozwój peryferii miast, gdzie osiedlała się zarówno warstwa najwyższa, średnia, jak również tworzyły się rozległe przestrzenie zabudowy marginalnej i ubogiej (Czerny, Czerny 2017, s. 9).

Opuszczanie centrów przez rodziny kreolskie (potomków Hiszpanów zamieszkujących domy kolonialne w centrum przez kilka wieków) było typowym zjawiskiem na przełomie XIX i XX wieku. Działki w centrach miast były bardzo duże, więc szybko je dzielono na mniejsze, aby dać możliwość ich adaptacji na cele mieszkalne lub jako miejsca pracy (warsztaty, sklepy itp.) dla nowych przybyszów z Europy. Część dawnych domów kolonialnych, których fasady wychodziły na główne ulice, zajmowali zamożniejsi osadnicy z Europy. Nowi właściciele często zamieniali część budynku na warsztat lub sklep, a w pozostałej mieszkali z rodziną. Tylne fragmenty nieruchomości były dzielone na małe działki budowlane, które kupowano w celu postawienia domu mieszkalnego, warsztatu lub małej fabryczki. Wynikiem tego procesu było zaburzenie struktury przestrzennej centrum. Zanikały działki jednakowej wielkości i tworzył się nowy układ oparty na intensywnych podziałach kwartałów zajmowanych wcześniej przez kilka rodzin. Powstawały nowe uliczki wewnątrz dawnych kwartałów. Kreole przenosili się do nowych domów zlokalizowanych poza dawną zabudowę kolonialną. W okresie kolonialnym zabudowa miejska skupiała się wokół centrum, natomiast rozwój miasta postkolonialnego był już liniowy, skierowany ku najbardziej atrakcyjnym terenom na jego peryferiach (Czerny, Czerny 2017, s. 9–10; Czerny 2014).

Druga połowa XX wieku to okres, kiedy zapoczątkowany został proces niezwykle szybkiego wzrostu dużych miast w Ameryce Łacińskiej. Gwałtownie rosła liczba ludności i w konsekwencji tego również powierzchnia strefy zabudowanej. Ten spektakularny wzrost związany był najpierw z procesem industrializacji (szczególnie w latach 60. i 70. XX wieku), potem zaś z reformami rolnymi (przeprowadzonymi w tym samym czasie) w niektórych krajach andyjskich, w wyniku czego masy chłopskie zaczęły napływać do miast w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Lata 70. XX wieku to także wzrost aspiracji rodzin ubogich, w tym świeżo przybyłych do miast imigrantów ze wsi, co przejawiało się chęcią zapewnienia edukacji dzieciom i możliwości korzystania z opieki zdrowotnej – na wsi praktycznie nieobecnej. Początkowo miasto „wchłaniało” te nowe zastępy migrantów ze wsi szukających zatrudnienia w nowo otwieranych zakładach przemysłowych. Jednak z biegiem czasu – od 2. połowy lat 70. – rynek pracy formalnej już nasycił się, a migranci ciągle przybywali. Rozpoczął się więc fenomen niezwykle intensywnego wzrostu nieformalnego rynku pracy, a wraz z nim także nieformalnego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, a raczej zaspakajania potrzeb mieszkaniowych najuboższych warstw społecznych w sposób, który umożliwiał im przeżycie w mieście. Miasto zaczęły otaczać ogromne pierścienie dzielnic marginalnych – formalnych i nieformalnych. Władze tych wielkich ośrodków nie były w stanie nadążyć z dostarczaniem usług i niezbędnej infrastruktury technicznej do nowych dzielnic. Dodatkowo zarządzanie miastem i planowanie miejskie okazały się nieskuteczne. Władze miasta nie posiadały często odpowiednich narzędzi i prerogatyw, aby porządkować przestrzeń i wdrażać planowanie miejskie. Wiele planów z tego okresu (szczególnie z lat 70. XX wieku) pozostało na papierze, a tereny zajmowane przez dzielnice marginalne otaczają coraz szerszym kręgiem sformalizowaną pod względem zabudowy i użytkowania przestrzeni dzielnice centralne.

### **MIESZANIE SIĘ FORM ORGANIZACJI PRZESTRZENNEJ W MIASTACH – KU CORAZ WIĘKSZEJ FRAGMENTACJI**

J. Bazant (2011, s. 1) w pracy na temat podziałów w mieście stawia więc pytanie o dalsze formy przestrzenne współczesnych miast? Czy miasto zostanie zwartym obszarem zurbanizowanym, czy raczej stanie się „zlepkiem” przestrzeni zurbanizowanych, semi-zurbanizowanych, formalnych i nieformalnych? Po kilku stuleciach stopniowej budowy i rozbudowy miast założonych przez Europejczyków w Ameryce Łacińskiej, od połowy XX wieku tempo wzrostu miast przybrało na sile

i doprowadziło do powstania ośrodków wielokrotnie większych – zarówno pod względem obszaru zajmowanego, jak i liczby mieszkańców – od miast z pierwszej połowy XX wieku. Nowych mieszkańców wprawdzie cechują te same pragnienia, jakie towarzyszyły imigrantom do miast przed wiekami (tzn. tworzenie wspólnoty sąsiedzkiej i urozmaiconego, pełnego nowych możliwości środowiska miejskiego), jednak ich zachowania przestrzenne nie sprzyjają takim właśnie procesom (Bazant 2011, s. 2). Nowe generacje mieszkańców miast zasiedlają peryferie, które stale się rozszerzają, tracąc kontakt i wspólnotę z centralnymi obszarami miast. Tym samym tracą poczucie tożsamości i związku z miejscem pochodzenia (regionem, wsią), nie utożsamiają się z dziedzictwem kulturowym miasta (np. z obiektami historycznymi znajdującymi się w centrum) i nie budują relacji z miastem. Ich korzenie nie sięgają historii miasta. Mieszkańcy peryferii żyją teraźniejszością, na swój sposób organizują przestrzeń i budują relacje społeczne, często na bazie doświadczeń przywiezionych z odległych terenów wiejskich (Bazant 2011).

Pierwsze symptomy kryzysu, związane przede wszystkim z nieodpowiednim zarządzaniem i polityką miejską, pojawiły się w latach 80. XX wieku. W latach 90. władze wielu miast latynoamerykańskich zaczęły stopniowo wdrażać programy porządkowania struktury przestrzennej i użytkowania ziemi. Powstały pierwsze kompleksowe plany rozwoju transportu miejskiego (niekiedy i wcześniej – bo już w dekadzie lat 70. – w brazylijskiej Kurytybie, a następnie w latach 90. XX wieku w Bogocie i od tego czasu w wielu dużych miastach w całej Ameryce Łacińskiej). Jednak termin „kryzys miejski” nie jest jednoznacznie określony w pracach urbanistów i geografów latynoamerykańskich. Jak twierdzi M.-F. Prévôt Schapira (2001, s. 37), zniknęły wcześniejsze formy miejskie oraz struktury wewnątrz ukształtowane w 1. połowie XX wieku. Nastąpiła też dezintegracja społeczeństwa miejskiego i ujawniła się słabość społeczeństwa obywatelskiego. Dawne więzy sąsiedzko-rodzinne, które w tradycji latynoamerykańskiej stanowią podstawę dla wspólnych działań i przedsięwzięć na rzecz wspólnoty, dzielnicy, osiedla etc., zostały przerwane, a nie stworzono jeszcze nowych, zgodnie z nowoczesnym modelem działania społeczeństwa obywatelskiego (Prévôt Schapira 2001, s. 37–38).

W przeciwieństwie do miast północnoamerykańskich, ogromny rozrost miast Ameryki Łacińskiej nie jest postawą „anty-miejską” mieszkańców, poszukujących własnych wygodnych domów na przedmieściach (Prévôt Schapira 2001, s. 35), lecz polityki państw, która uprzywilejowała zawsze inwestorów instytucjonalnych i klasę wyższą oraz opierała się na mechanizmach rynkowych. Deweloperzy i warstwy zamożne wyznaczały kierunki rozwoju miast, pozostawiając rzesze ludzi biednych bez odpowiednich środków niezbędnych dla rozwiązania potrzeb mieszkaniowych i bez możliwości kredytowych, na uboczu polityki i bez szans współdecydowania o rozwoju swoich dzielnic i miast.

W przypadku miast Ameryki Łacińskiej suburbanizacja nie oznacza jedynie – a nawet nie oznacza głównie, tak jak w przypadku miast północnoamerykańskich – ekspansji na peryferie miejskie osiedli mieszkaniowych domów jednorodzinnych klasy średniej. Rozlewanie się miast oznacza tutaj niebywale dynamiczny rozwój dzielnic ludności ubogiej, zbudowanych z materiałów budowlanych nietrwałych i złej jakości, pozbawionych przez wiele miesięcy, a nawet lat podstawowych usług i infrastruktury technicznej. W obydwu przypadkach, zarówno miast północnoamerykańskich, jak i latynoamerykańskich, można więc mówić o modelu segregacji społeczno-przestrzennej, w którym peryferie miast odgrywają znaczącą rolę. Od lat 70. XX wieku, od kiedy peryferie w miastach Ameryki Łacińskiej zaczęto utożsamiać z dzielnicami nędzy, wiele się zmieniło i XXI stulecie znacznie zmodyfikowało ten wzorzec, o czym będzie jeszcze mowa.

Wracając do powszechnego przekonania o kryzysie miejskim, należy zadać pytania: ■ czy rzeczywiście kryzys dzisiaj istnieje (lub się pojawił) i czego tak dokładnie dotyczy? ■ czy problemy istniejące w miastach latynoamerykańskich wskazują na kryzys, czy są przejawem powszechnie występujących procesów rozwojowych, które w przypadku zbyt dużego nasilenia są trudne do rozwiązania w krótkim czasie? Każde duże i wielkie miasto wymaga bowiem wprowadzenia bardzo złożonego systemu zarządzania, szczególnie w dziedzinie infrastruktury. Kolejne władze napotykały na nierozwiązane wcześniej problemy, z którymi się borykają. W każdym więc mieście mamy do czynienia z pewnymi przejawami kryzysu zarządzania. W rozwiniętych demokracjach pojawia się

on rzadko, natomiast w krajach rozwijających się jest immanentną cechą rozwoju miast. Czym się więc różni miasto globalnego Południa pod tym względem od miasta zachodniego?

Niewątpliwie jest kilka cech charakteryzujących przestrzeń miasta globalnego Południa, świadczących o problemach z zarządzaniem, problemach o podłożu politycznym i socjalnym. Wśród najważniejszych, wpływających na chaos w organizacji przestrzeni zurbanizowanych miast latynoamerykańskich należy wymienić:

1. Spontaniczny, niekontrolowany rozwój zabudowy miejskiej na terenach podmiejskich, rolniczych lub o dużym stopniu ryzyka środowiskowego. Brak ograniczeń w zajmowaniu terenów pod zabudowę miejską w municypiach wiejskich, sąsiadujących z miastem, prowadzi do początkowo punktowej, a następnie ciągłej „inkrustacji” obszarów niemiejskich przez formy zabudowy miejskiej – kompleksy osiedli mieszkaniowych, pojedyncze wille, tereny sportowo-rekreacyjne dla mieszkańców miast.
2. Dominacja w przestrzeni miejskiej zabudowy o niskich walorach architektonicznych i technicznych, często z prowizorycznych lub niskiej jakości materiałów, domów pozostających przez wiele lat nieukończonych, z płataniną kabli na zewnątrz (niewpuszczonych w tynki).
3. Szkody ekologiczne wyrządzone niekontrolowaną zabudową oraz wkraczaniem zabudowy na obszary o wysokim stopniu zagrożenia katastrofą ekologiczną (osuwiskami, lawinami błotnymi, powodzią itp.).
4. Zróżnicowanie przestrzenne w poziomie zaopatrzenia w usługi i infrastrukturę techniczną (wywóz śmieci, kanalizacja, woda pitna itp.).
5. Problemy związane z transportem publicznym i drożnością miasta w godzinach szczytu.

## PODSUMOWANIE

Termin „kryzys miejski” służy do generalizacji zjawiska braku kontroli i odpowiedniego zarządzania miastem oraz podkreśla „erozję populistycznej umowy społecznej, która lepiej lub gorzej pozwoliła zintegrować w ramach modelu klientelistycznego nowych mieszkańców z miastem” (Prévôt Schapira 2001, s. 34). Taka sytuacja wynika w dużej mierze z bardzo szybkiego wzrostu miast latynoamerykańskich w XX wieku, a szczególnie od 1960 r. Od lat 80. XX wieku pojawiały się w literaturze latynoamerykańskiej określenia potoczne lub raczej eufemizmy oddające specyfikę tego zjawiska: *desbordamiento popular*, *aluvión zoológico*, *ciudad monstruosa* czy *ciudad de masas* (odpowiednio: „wylanie się miasta ubogiego”, „napływ nie do powstrzymania”, „miasto potwór”, „miasto mas” – zob. Matos Mar 1984). Te pojęcia akcentowały obraz chaosu i nieporządku przestrzennego, ale wskazywały także na dynamikę wzrostu miasta i jego koloryt (Prévôt Schapira 2001, s. 35). W odróżnieniu od miast północnoamerykańskich, w miastach latynoamerykańskich ekspansja na tereny podmiejskie nie stanowi przejawu „ucieczki do swojego domu” na peryferii, lecz wynika z polityk miejskich i mechanizmów rynkowych, które „wypychają” słabsze ekonomicznie jednostki na peryferie. Stąd na przykład północna część Limy jest jedną wielką dzielnicą marginalną, rozłożoną na suchych stokach i wierzchołkach wzgórz otaczających miasto. Ale suburbanizacja obejmuje też rozległe dzielnice klasy średniej wyższej i wyższej, które zajmują duże atrakcyjne działki, najczęściej o korzystnych walorach przyrodniczych. Segregacja społeczna w takich dzielnicach jest bardzo dobrze zaznaczona. Najczęściej nowe osiedla willowe są grodzone. Przykładem takiej suburbanizacji jest municypium Metepec na peryferiach miasta Toluca. Tam gdzie jeszcze 40 lat temu rosła kukurydza, dzisiaj powstają za wysokimi płotami kolejne willowe osiedla grodzone (Czerny 2014).

Niewątpliwie ten kryzys miejski przełomu XX i XXI wieku przybrał różne formy w zależności od miasta i kraju, w którym jest ono zlokalizowane. Np. w Buenos Aires, jednym z najbardziej „europejskich” miast Ameryki Łacińskiej, gdzie okres powojenny pozostawił duże nadwyżki i rozwinął się system państwa opiekuńczego, od lat 90. XX wieku w wyniku populistycznej formy władzy i poważnego kryzysu gospodarczego (który jeszcze się nie skończył w drugiej dekadzie XXI wieku) nastąpiło głębokie zubożenie warstwy średniej, czyli potomków Europejczyków, którzy na początku XX wieku



doprowadzili do szybkiego rozwoju kraju, jak też bardziej niż w innych częściach Ameryki Południowej mamy do czynienia z rozpadem (lub przynajmniej silnym osłabieniem) tożsamości miejsca, więzów społecznych i układów politycznych (Prévôt Schapira 2001). Kryzys fordyzmu, a właściwie fordyzmu peryferyjnego przyczynił się do wzrostu bezrobocia, załamania się systemu pomocy społecznej i pogłębienia kryzysu mieszkaniowego. Jak pisze M.-F. Prévôt Schapira (2001, s. 34), „W latach 90. XX w. Argentyna przestała być społeczeństwem politycznie podzielonym i społecznie zintegrowanym”. Natomiast w przypadku Meksyku na trwałe zapisały się podziały społeczne w miastach wywodzące się z okresu kolonialnego, mimo tego, że w XX wieku rola państwa w kształtowaniu polityki regionalnej i miejskiej była tutaj niezwykle istotna. Pomimo tego utrzymuje się do dnia dzisiejszego korporacyzm i klientelizm polityczny, które stanowią nieodłączny element polityki wewnętrznej kraju, także polityki dotyczącej procesów zagospodarowania przestrzennego miast. Te cechy charakteryzujące gospodarowanie przestrzenią miejską nie tylko wspomniane powyżej miasta, ale większość wielkich miast Ameryki Łacińskiej i sprzyjają dalszej fragmentacji przestrzeni miejskiej.

Fragmentacja jest więc zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Już M. Santos (1990) określał to zjawisko jako *metrópolis corporativa y fragmentada*. Dla Santosa dawniej ukształtowana zwarta przestrzeń miejska jest obecnie silnie podzielona na odrębne części, w której dominują procesy separacji, izolacji, wykluczenia i wypowoci układów przestrzennych, a fizyczne oddzielenie poszczególnych osiedli murami, ścianami, bramami i innymi zaporami stanowi immanentną cechę miast latynoamerykańskich.

## Literatura

- Alvarado Rosas C., Gómez Maturano R., Hidalgo Dattwyler R. (red.), 2016, *Expresión territorial de la fragmentación y segregación*, Universidad Autónoma del Estado de Morelos, Cuernavaca.
- Bazant J., 2011, Fragmentación urbana y desastre ambiental Puede la planeación urbana regularlos?, *Arquitectos*, may 2011 – <http://www.vitruvius.com.br/revistas/read/arquitectos/11.132/3896> (data dostępu: 3.05.2018).
- Borsdorf A., Bender O., 2010, *Allgemeine Siedlungsgeographie*, Böhlau Verlag, Wien.
- Czerny M., 2014, *Stare i nowe w przestrzeni miast latynoamerykańskich*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Czerny M., Czerny A., 2017, Regularny układ przestrzenny miasta latynoamerykańskiego – historia i rozwój, *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, 6, s. 19–34.
- Czerny M., Czerny A., 2018, Lima – Miasto Królów i miasto ubogich, *Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula. Filologia*, 58, 1, s. 80–93.
- Davis M., 2002, *Más allá de Blade Runner. La ecología del miedo*, Virus, Barcelona.
- De Mattos C., 2004, *Santiago de Chile: Metamorphosis bajo un nuevo impulso de modernización capitalista*, [w:] C. De Mattos, M. E. Ducci, A. Rodríguez, G. Yáñez (red.), *Santiago en la globalización. ¿Una nueva ciudad?*, SUR-EURE libros, Santiago, s. 17–46.
- González F., 2012, Apuntes sobre la ciudad fragmentada y sus espacios públicos, *Boletín Espacio Diseño*, 204, s. 23–27.
- Harvey D., 1994, *Flexible Accumulation through Urbanization: Reflections on 'Postmodernism' in the American City*, [w:] A. Amin (red.), *Post-Fordism. A Reader*, Blackwell, Oxford–Cambridge, s. 361–386.
- Judd D., 2003, El turismo urbano y la geografía de la ciudad, *Eure*, 87, s. 51–62.
- Madurowicz M., 2017, *Ciągłość miasta. Prolegomena*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Matos Mar J., 1984, *Desborde popular y crisis del estado*, IEP, Lima.
- Prévôt Schapira M.-F., 2001, Fragmentación espacial y social. Conceptos y realidades, *Perfiles Latinoamericanos*, 19, s. 33–56.
- Santos M., 1990, *Métropole corporativa fragmentada, o caso de São Paulo*, Nobel, Sao Paulo.
- Sanz Camañes P., 2004, *Las ciudades en la América hispana: siglos XV al XVIII*, Sílex Ediciones, Madrid.
- Silva A., 1997, *Imaginario urbano*, Arango Editores, Bogota.
- Solano F. de (red.), 1996, *Normas y leyes de la ciudad hispanoamericana: 1492–1600*, Consejo Superior de Investigaciones Científicas, Madrid.
- Valenzuela A., 2013, Dispositivos de la globalización: la construcción de grandes proyectos urbanos en Ciudad de México, *Eure*, 116, s. 101–118.